

# Piotr Ślęczka

---

## Rozwój zasadniczych tez metaetyki Tadeusza Stycznia SDS (1931-2010)

---

Studia Salvatoriana Polonica 5, 109-122

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. PIOTR ŚLĘCZKA SDS

## ▪ Rozwój zasadniczych tez metaetyki Tadeusza Stycznia SDS (1931–2010)

„Chcę jako etyk możliwie najlepiej objawiać osobę”.

Tadeusz Styczeń (1979)

14 października 2010 r. zmarł wybitny polski filozof moralności i metaetyk ks. prof. Tadeusz Styczeń SDS. Na tle filozofii uprawianej w Polsce w wieku XX etykę księdza Stycznia cechuje oryginalność związana nade wszystko z prowadzonymi przez niego analizami metaprzecmiotowymi. Pytanie o możliwość etyki jako nauki ksiądz Styczeń podjął już w rozprawie habilitacyjnej przedstawionej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1971 r. i ono właśnie wyznaczyło kierunek dalszego rozwoju jego zainteresowań filozoficznych<sup>1</sup>. Ukazując etykę jako naukę w punkcie wyjścia niezależną od innych nauk (tak filozoficznych, jak i nauk szczegółowych) i opartą na własnym doświadczeniu faktu moralności, Tadeusz Styczeń umieszczał swoją metaetykę na przedłużeniu „etyki jako nauki empirycznej” Tadeusza Czeżowskiego i „etyki niezależnej” Tadeusza Kotarbińskiego, ugruntowanej na „oczywistości serca”. Dzielił z tymi filozofami przekonanie o potrzebie wykorzystania wglądu w realne doświadczenie człowieka dla budowania etyki<sup>2</sup>. W wymiarze analiz przedmiotowych (etycznych), odsłaniających moralną strukturę osoby, ksiądz Styczeń

---

Ks. dr PIOTR ŚLĘCZKA SDS – doktor filozofii, etyk; wykładowca w WSD Salvatorianów w Bagnie; e-mail: sleczka@sds.pl.

<sup>1</sup> Zob. T. Styczeń, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1972, ss. 223.

<sup>2</sup> Por. tenże, *Etyka jako antropologia normatywna. W sprawie epistemologicznie zasadnego i metodologicznie poprawnego punktu wyjścia etyki, czyli od stwierdzenia: „jest tak”*

nawiązywał najczęściej do etyki personalistycznej swojego intelektualnego mistrza Karola Wojtyły, zwłaszcza do jego analiz zawartych w książce *Osoba i czyn*. W tekstach księdza Tadeusza Stycznia znalazły oddźwięk również wielkie tematy pontyfikatu Jana Pawła II, takie jak obrona życia ludzkiego od porzucenia do śmierci, rozumienie sumienia czy relacja między wiarą a rozumem.

W artykule tym najpierw przedstawię obecny stan badań nad filozofią księdza Stycznia, następnie dokonam charakterystyki zasadniczych tez jego metaetyki, próbując zasygnalizować ich rozwój w czasie.

## I. Stan badań

Spośród nielicznych naukowych prac w całości poświęconych etyce księdza Stycznia wymienić trzeba najpierw rozprawę doktorską Piotra Janika *La concezione dell'uomo e la sua morale nel pensiero filosofico-teologico di Tadeusz Styczeń (Koncepcja człowieka i moralności w myśli filozoficzno-teologicznej Tadeusza Stycznia)*, przedstawioną w 2004 r. na Uniwersytecie św. Tomasza w Rzymie. Praca ta obejmuje pięć rozdziałów, w których autor najpierw ogólnie charakteryzuje życie i dorobek filozoficzny księdza Stycznia (rozdział 1), referuje genezę pojęcia osoby w jego filozofii (rozdział 2), następnie ukazuje osobę w świetle sumienia (w rozdziale 4, gdzie pojawiają się pojęcia auto-informacji i auto-imperatywu), analizuje pojęcie osoby w perspektywie miłości (w rozdziale 4, tutaj wyjaśnia księdza Stycznia rozumienie takich pojęć, jak „inaczej” i „wyżej” osoby, transcendencja osoby, relacja osoby ludzkiej do Osoby Boskiej), w końcu zajmuje się moralnością człowieka-osoby (w rozdziale 5). Choć praca Janika ma charakter syntetyczny, autor skupia się zasadniczo na referowaniu tez wczesnej postaci metaetyki księdza Stycznia.

Autorem opracowań filozoficznych metaetyki księdza Stycznia z okresu późniejszego jest Kazimierz Krajewski z Katedry Etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jego artykuł *Personalizm etyczny ks. Tadeusza Stycznia z roku 2001* zawiera zwięzłe ujęcie metaetyki Stycznia, i tutaj nie uwzględnia się jednak aspektu jej rozwoju<sup>3</sup>. Również w rozprawie doktorskiej

---

– „nie jest tak” do naczelnej zasady etycznej. *Questio disputata*, „Roczniki Filozoficzne” 45-46(1997-1998), z. 2, s. 12-15.

<sup>3</sup> Zob. K. Krajewski, *Personalizm etyczny ks. Tadeusza Stycznia*, w: *Codzienne pytania Antygony. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Tadeusza Stycznia z okazji 70. urodzin*, red. A. Szostek, A. M. Wierzbicki, Lublin 2001, s. 77-86. W tej samej księdze pamiątkowej znajduje się tekst ks. Alfreda M. Wierzbickiego *Ksiądz Profesor Tadeusz*

*Etyka jako filozofia pierwsza. Doświadczenie normatywnej mocy prawdy źródłem i podstawą etyki*<sup>4</sup> Krajewski nawiązuje do koncepcji etyki jako antropologii normatywnej, którą ksiądz Styczeń – jak się wydaje – dopracował i rozwinął dopiero po roku 1995. Jako cezurę w rozwoju tej koncepcji można przyjąć wystąpienie księdza Stycznia na VI Zjeździe Filozofów Polskich w Toruniu we wrześniu 1995 r., zatytułowane *W sprawie epistemologicznie zasadnego i metodologicznie poprawnego punktu wyjścia etyki: Primum ethicum et primum anthropologicum convertuntur. (Pomiędzy kognitywizmem naturalizmu a akognitywizmem decyzyonizmu)*<sup>5</sup>. Krytyczne uwagi na temat ujęcia przez księdza Stycznia etyki jako antropologii normatywnej, zwłaszcza na temat normatywnego wymiaru sądów z asercją, formułował wówczas z pozycji logika i teoretyka poznania ks. Józef Herbut<sup>6</sup>.

Wcześniej, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i we wczesnych latach osiemdziesiątych XX wieku, dyskusja na temat etyki księdza Stycznia toczyła się wokół zagadnienia naczelnej normy moralności i pytania o przedmiot etyki. Czy przedmiotem tym jest dobro rozumiane jako *bonum transcendentale* czy też powinność ujmowana w doświadczalnie danym człowiekowi kontakcie z faktem moralności? Inaczej mówiąc: Czy etyka jest autonomiczną nauką filozoficzną, opartą na własnym doświadczeniu bazowym, czy też jest częścią metafizyki (metafizyką szczegółową)? Dyskusja dotyczyła więc postulowanej przez księdza Stycznia niezależności metodologicznej etyki, zwłaszcza jej niezależności w punkcie wyjścia od metafizyki<sup>7</sup>. W ramach środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego głównym przeciwnikiem tezy o niezależności etyki był wówczas metafizyk ojciec Mieczysław Krąpiec OP. Zapis polemik Stycznia i Krąpca znajduje się w „Rocznikach Filozoficznych”, tam również opublikowano teksty innych uczestników sporu o przedmiot etyki<sup>8</sup>. Na uwagę zasłu-

---

*Styczeń – Osoba i Dzieło* (s. 12-17) oraz bibliografia publikacji księdza Stycznia do roku 2001 (s. 18-42).

<sup>4</sup> Lublin 2006, ss. 175.

<sup>5</sup> Wykład ten ksiądz Styczeń zaprezentował również w roku 1996 w Międzynarodowej Akademii Filozofii w Liechtensteinie. W poprawionej wersji tekst ukazał się w „Rocznikach Filozoficznych”. Zob. T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 5-38.

<sup>6</sup> Zob. J. Herbut, *Auto-informacja auto-imperatywem? Krótki komentarz (z licznymi wątpliwościami) do artykułu Tadeusza Stycznia „Etyka jako antropologia normatywna”*, „Roczniki Filozoficzne” 45-46(1997-1998), z. 2, s. 39-49.

<sup>7</sup> Zob. T. Styczeń, *Etyka czy etyki?*, „Roczniki Filozoficzne” 29(1981), z. 2, s. 90-111; tenże, *ABC etyki*, Lublin 1980.

<sup>8</sup> Byli to m.in. ks. A. Wawrzyniak, F. W. Bednarski OP, E. Kaczyński OP, ks. B. Bakies. Uwagi przesyłał księdzu Styczniewi także Tadeusz Ślipko SJ: „Pisze, że wolałby

guje zwłaszcza tekst ks. Andrzeja Szostka MIC *Wokół afirmacji osoby. Próby uściśleń inspirowane dyskusją nad koncepcją etyki ks. T. Stycznia*<sup>9</sup>, syntetycznie referujący głosy uczestników dyskusji.

Spośród innych komentarzy do etyki księdza Stycznia warto zwrócić uwagę na tekst Jerzego Kalinowskiego z roku 1973 *A propos de la méta-ethique. Discussion avec Tadeusz Styczen (A propos metaetyki. Spór z Tadeuszem Stycznem)*<sup>10</sup>, napisany w kontekście rozprawy habilitacyjnej księdza Stycznia. Oprócz wymienionych już opracowań na uwagę zasługują jeszcze związane słownikowe ujęcia podstawowych tez metaetycznych księdza Stycznia: hasło „Styczeń Tadeusz” w publikacji Stanisława Jedynaka *Etyka w Polsce. Słownik pisarzy*<sup>11</sup> i opracowanie Tadeusza Ślipki SJ w tomie drugim *Polskiej Filozofii Powojennej*<sup>12</sup>.

Można zatem zauważyć, że etyka Tadeusza Stycznia była przedmiotem dwojakiego rodzaju publikacji: tekstów krytycznych, których autorzy odnosili się do pewnego etapu rozwoju metaetyki Stycznia, oraz – mniej licznych – tekstów referujących jego rozumienie etyki. Obecnie komentowane są zazwyczaj publikacje księdza Stycznia z okresu po roku 1995, brakuje natomiast analizy porównawczej uwzględniającej wszystkie jego teksty metaetyczne. Dopiero taka analiza pozwoliłaby wskazać elementy ciągłości i nieciągłości w rozwoju metaetyki księdza Stycznia.

## II. Metodologiczna niezależność etyki

Zainteresowanie metaetyką towarzyszyło księdzu Styczniowi od samego początku jego samodzielnej pracy naukowej<sup>13</sup>. Dojrzałym owocem jego wczes-

---

otrzymać do oceny krytycznej moje «XYZ etyki» zamiast «ABC etyki». T. Styczeń, *O przedmiocie etyki i etyce*, „Roczniki Filozoficzne” 32(1984), z. 2, s. 167.

<sup>9</sup> „Roczniki Filozoficzne” 32(1984), z. 2, s. 149-166 (wraz z przypisami). W tym samym numerze „Roczników Filozoficznych” zob.: M. A. Krapiec, *O obiektywne podstawy moralności*, s. 187-194. Zob. też: E. Kaczyński, *Etica del dovere o etica della decisione? Controversia su T. Styczen e A. Krapiec*, „Angelicum” 1993, s. 523-544.

<sup>10</sup> „Rivista di Filosofia Neoscolastica” LXV, 4(1973), s. 794-806.

<sup>11</sup> Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 171-172.

<sup>12</sup> Red. W. Mackiewicz, Warszawa 2001, s. 257-272.

<sup>13</sup> W rozprawie doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem bp. Karola Wojtyły na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i przedstawionej w roku 1963 ksiądz Styczeń podjął temat: *Problem możliwości etyki u Johna Locke’a*. W oparciu o tę pracę opublikował w „Rocznikach Filozoficznych” [11(1963), z. 2, s. 87-109] artykuł *Możliwość etyki*

nych analiz, podjętych w latach 1963–1971, była rozprawa habilitacyjna *Problemy możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*. To w niej podjął próbę uzasadnienia tezy o istnieniu specyficznego dla etyki doświadczenia bazowego, nazwanego doświadczeniem moralności. Ksiądz Styczeń dzielił z ks. Stanisławem Kamińskim przekonanie metodologiczne, zgodnie z którym każda samodzielna nauka realna potrzebuje oparcia swoich analiz na danych empirycznych, czyli na doświadczeniu. W rozprawie habilitacyjnej podjął próbę wykazania, że częścią doświadczenia człowieka jest dające się poznawczo wyodrębnić doświadczenie moralnej, czyli apodyktycznej powinności. Oprócz przeżycia powinności warunkowych, związanych z dobieraniem środków prowadzących do osiągnięcia zamierzonego celu działania, osoba ma doświadczalny kontakt z powinnością bezwarunkową. Odkrywa bowiem różnicę między przeżyciem wolności „mogę” – „nie muszę” a przeżyciem apodyktycznej powinności: „to oto powinienem bezwzględnie!”. Wgląd w doświadczenie człowieka i jego wierny opis, zdaniem księdza Styczenia, domaga się uwzględnienia specyfiki „faktu moralnego”, czyli właśnie sytuacji doświadczania przez człowieka powinności jako bezwarunkowej. Powinność ta znajduje swój wyraz we własnym sądzie podmiotu, który stwierdza: „To oto powinienem”. Dalszy etap analizy dotyczy treści tego, co jest powinno. Od *datum morale* trzeba bowiem przejść do *datum ethicum*, czyli do sformułowania uniwersalnie obowiązującej normy działania człowieka. Przeżycie powinności jako apodyktycznej jest zawsze doświadczeniem jednostkowym, jednej osoby. W jaki zatem sposób od jednostkowego doświadczenia powinności moralnej można przejść do sformułowania normy ogólnej, obowiązującej nie tylko osobę-podmiot przeżycia powinności, ale wszystkie osoby? Inaczej ujmując to samo pytanie: Jak przejść od doświadczanego „powinienem” do ogólnego „powinno się” („jest powinno”)? Na etapie rozprawy habilitacyjnej ksiądz Styczeń posługiwał się pojęciem „operacji uniwersalizowania” danych moralnych. Wydobycie ogólnie ważnej treści *datum ethicum* z jednostkowego *datum morale* – twierdził – nie dokonuje się na drodze indukcji uogólniającej treści kolejnych dat moralnych. Zabieg taki prowadziłby z konieczności do utraty przez sąd „powinienem” jego charakteru apodyktycznego. Aby nie utracić istotnej części *datum morale* (apodyktyczności), potrzebne jest nachy-

---

*naukowej u Johna Locke’a*. Wyrazem zainteresowań metodologicznych księdza Styczenia z okresu poprzedzającego habilitację jest również ważny artykuł, przygotowany wspólnie z ks. Stanisławem Kamińskim, *Doświadczalny punkt wyjścia etyki* („Studia Philosophiae Christianae” 4(1968) nr 2, s. 21-73).

lenie uwagi podmiotu poznającego swoje przeżycie powinności tak, aby mógł on wydobyć z doświadczenia jednostkowego jego rys uniwersalny. To swoiste nachylenie uwagi ksiądz Styczeń określał mianem intuicji intelektualnej<sup>14</sup>. „W wyniku ujawniającej i uniwersalizującej intuicji dochodzimy do rezultatu, który można wyrazić następująco: (...) «Osoba osobie powinna miłość» lub «Należy miłować osobę»”<sup>15</sup>.

Zauważmy, że odkrycie osoby jako naczelnej normy moralności, zgodnie z analizą księdza Styczenia z roku 1971, dokonuje się w oparciu o doświadczenie moralności i za sprawą intuicji intelektualnej. W dalszych krokach analizy wykazane zostaje, że określenie treści tego, co osoba osobie jest powinna, domaga się wykorzystania danych antropologii, czyli metafizyki szczegółowej. To ona właśnie dostarcza wiedzy na temat dóbr dla osoby, szczególnie zaś dóbr, których poszanowanie jest równoważne poszanowaniu (zaafirmowaniu) samej osoby. Na etapie dookreślania treści powinności i formułowania norm ogólnych etyka jako nauka musi więc czerpać z antropologii, a kiedy próbuje dać ostateczne wyjaśnienie, np. problemu zła, musi korzystać z analizy metafizycznej<sup>16</sup>.

Zasadnicze tezy koncepcji metaetycznej księdza Styczenia z etapu habilitacji pozostaną niezmienione także w późnych jego tekstach. Stałym elementem będzie przekonanie o istnieniu doświadczenia moralności, na którym ugruntowana jest niezależność etyki (w punkcie wyjścia) od innych nauk oraz teza o zdolności człowieka do bezpośredniego ujęcia swojej osobowej godności i godności innych osób. Tym, co z biegiem czasu ulega zmianie, jest z pewnością język opisu doświadczenia moralności, który w późniejszych tekstach – przy zachowaniu rozbudowanych zdań złożonych – staje się bardziej jasny, jednoznaczny. Nowe akcenty w uzasadnianiu wypracowanych wcześniej tez metaetycznych pojawią się po roku 1995, kiedy ksiądz Styczeń zacznie konsekwentnie określać etykę mianem antropologii normatywnej i zaproponuje nowy opis doświadczenia moralności, związany z analizą momentu asercji w aktach poznania sądowego.

---

<sup>14</sup> „Rezultatem intuicji będą odpowiednie tezy ujmujące ogólnie (...) zawartość (moralnego datum). Rezultat ten nazwiemy datum ethicum, a złożą się nań ujawnione, uniwersalne tezy etyczne”. T. Styczeń, *Problem możliwości etyki*, s. 161.

<sup>15</sup> Tamże, s. 167.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 189.

### III. „Normatywna moc prawdy” i nowe ujęcie doświadczenia moralności

Od roku 1995 i wykładu podczas VI Zjazdu Filozofów Polskich w Toruniu ksiądz Styczeń prezentuje nowy opis bazowego doświadczenia etyki – doświadczenia powinności moralnej. Co skłoniło go do przedstawienia na nowo opisu doświadczenia, którym zajmował się już wcześniej na etapie habilitacji? Ostateczną odpowiedź na to pytanie mogą przynieść dopiero dokładniejsze studia jego tekstów. Wydaje się jednak prawdopodobne, że wpływ na nowe opracowanie doświadczenia moralności przez księdza Stycznia miała jego refleksja nad tekstami Karola Wojtyły, zwłaszcza nad fragmentami książki *Osoba i czyn*<sup>17</sup>. Ksiądz Styczeń wracał jedynie do niektórych wybranych miejsc w analizach Wojtyły, były to jednak miejsca kluczowe, głębokie – jak mawiał – „intuicje” filozoficzne. Jedną z takich intuicji było powiązanie doświadczenia powinności z aktem poznania prawdy. „Powinność jest doświadczalną postacią zależności od prawdy, której podlega wolność osoby – pisał Karol Wojtyła. – Otóż takie uzależnienie od dobra w prawdzie kształtuje wewnątrz osoby niejako nową rzeczywistość. Jest to rzeczywistość normatywna”<sup>18</sup>. Zatrzymajmy się na pytaniu, w jaki sposób ksiądz Styczeń rozwinął Karola Wojtyłę ideę powinności jako „doświadczalnej postaci zależności od prawdy”.

Po roku 1995 w tekstach księdza Stycznia analiza punktu wyjścia etyki prowadzona jest w aspekcie teorii poznania i logiki. Na etapie habilitacji w opisie *datum morale* odwołanie się do intelektualnego wglądu w doświadczenie człowieka (do intuicji) było kresem uzasadniania niezależności punktu wyjścia etyki. Po roku 1995 ksiądz Styczeń jakby idzie w głąb wcześniejszej analizy, rezygnuje z wieloznacznego na gruncie filozofii pojęcia intuicji, aby bliżej opisać, w jaki sposób realizuje się intelektualny kontakt człowieka z tym, co jest treścią doświadczenia moralności<sup>19</sup>. W centrum swojej analizy etyk

---

<sup>17</sup> W roku 1994 ukazało się trzecie wydanie *Osoby i czynu*, w przygotowaniu którego, oprócz Wojciecha Chudego i innych redaktorów, aktywnie uczestniczył ksiądz Styczeń. Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. Gałkowski, A. Rodziński, W. Szostek, Lublin 1994, ss. 543.

<sup>18</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 199-200.

<sup>19</sup> Ksiądz Styczeń także po roku 1995 zaliczał siebie i Karola Wojtyłę do grona etycznych intuicjonistów, w tekstach jednak ukazujących punkt wyjścia etyki nie posługiwał się już pojęciem intuicji. Por. T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 13, przyp. 22.



umieścił akt poznania. *Datum* doświadczenia – pisał – „widzę w każdorazowym naszym akcie – i zarazem fakcie – poznania. Chodzi tu o akt i zarazem fakt, mocą którego dajemy wyraz stwierdzeniu: tak oto jest”<sup>20</sup>. Jakikolwiek akt poznania zakończony sądem „tak oto jest” zawiera w sobie moment asercji – „przypadnięcia” podmiotu poznającego dla treści, którą sam rozpoznał i uznał za prawdziwą. Właśnie asercja stanowi w tej koncepcji Stycznia jedyną „soczewkę”, przez którą można zobaczyć, jak rodzi się powinność, jak akt przypadnięcia jakiegokolwiek prawdzie zawiera od samego początku ukryty w sobie moment normatywny. Chociaż człowiek sam jest autorem aktu poznania, to kiedy nadaje mu postać sądu: „jest tak...”, zawsze zostaje pochwycony w „pułapkę prawdy”<sup>21</sup>. Temu, co sam stwierdził, nie wolno mu zaprzeczyć, gdyż ceną takiego zaprzeczenia jest zawsze wewnętrzne rozbitcie, moralne pęknięcie w osobie. Auto-informacja, używając filozoficznego języka księdza Stycznia, za sprawą asercji staje się auto-imperatywem, który w osobowym podmiocie ma postać nakazu: „powiniennem uznać prawdę i zgodnie z nią działać”<sup>22</sup>.

Akty poznania zakończone sądem zawierającym moment asercji są zarazem specyficzną własnością człowieka jako osoby, muszą być więc przedmiotem zainteresowania nie tylko etyki, ale i antropologii filozoficznej. Oryginalność ujęcia księdza Stycznia polega na wykazaniu, że już sam akt poznania angażuje wolność człowieka: „Moment asercji okazuje się pierwszym, choć na razie jeszcze nie w pełni zreflektowanym, aktem zaangażowania się wolności człowieka po stronie stwierdzanej przezeń prawdy o przedmiocie swego poznania”<sup>23</sup>. Tej współzależności w punkcie wyjścia dwóch nauk ksiądz Styczeń nadał formułę: *primum anthropologicum et primum ethicum convertuntur*.

W dalszej analizie normatywnego aspektu aktu poznania ksiądz Styczeń nabudowuje niejako kolejne piętra, ukazując odpowiedzialność osoby nie tylko za prawdę, ale też za siebie jako jej „powiernika”. Działanie podjęte przez osobę wbrew rozpoznanej prawdzie wprowadza rozłam w sposób jej istnienia, sprawia, że osoba zaczyna żyć z „nie-sobą” w sobie. Porzucenie prawdy najczęściej ma miejsce wówczas, gdy prawda okazuje się trudna, ponieważ kierowanie się nią w działaniu prowadzi osobę do utraty pewnej pożądanej wartości.

<sup>20</sup> Tamże, s. 16.

<sup>21</sup> Rozpoznanie normatywnego wymiaru stwierdzanej w sądzie prawdy dokonuje się w ramach refleksji towarzyszącej (*in actu exercito*).

<sup>22</sup> „Auto-imperatyw to auto-informacja w roli medium przekazującego mi jako podmiotowi auto-informacji normatywną moc poznanej przeze mnie prawdy”. T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 22.

<sup>23</sup> Tamże, s. 19.

Taka sytuacja próby jest jednak szczególnie cenna poznawczo, gdyż dzięki niej osoba odkrywa, że powinność afirmacji prawdy nie uzależnia się od wymiaru możliwych zysków czy strat. Jest więc powinnością *stricte* moralną. Aby zachować szacunek dla siebie samej, dla własnej racjonalności, osoba powinna podjąć działanie zgodne z rozpoznaną prawdą. Afirmacja prawdy jest zatem jedyną drogą do zaafirmowania własnej osobowej godności.

Kolejny krok w argumentacji księdza Stycznia polega na pokazaniu, że struktura osobowa mojego „ja” jest identyczna ze strukturą, jaką odkrywa w sobie każdy drugi, czyli bliźni. Również on w wymiarze moralnym „rodzi się” jako osoba tylko wówczas, gdy kieruje się prawdą przez siebie samego rozpoznaną i uznaną. „Czego mi – z racji prawdy – nie wolno w stosunku do własnego «ja», nie wolno mi także – dokładnie z tego samego powodu – w stosunku do każdego innego «ja»”<sup>24</sup> – podkreśla ksiądz Styczeń. Nowe uzasadnienie naczelnej normy moralności opiera się więc na wykazaniu, że osoba tylko przez prawdę samodzielnie odkrytą i wybraną jest w stanie spełnić się jako osoba. Jeżeli jej rozpoznanie prawdy jest błędne, afirmacja jej godności możliwa jest wyłącznie na drodze dialogu i wykazywania błędu, aby osoba swoim nowym aktem poznania sama związała się odkrytą prawdą. Osoba nie wiąże się bowiem prawdą inaczej, jak tylko w ramach własnego aktu poznania. Warunkiem afirmowania bliźniego jest zatem obrona jego prawa do poszukiwania prawdy i wybierania jej, kiedy się ją znajduje.

Podsumowując, możemy zauważyć, że po roku 1995, opisując fakt powinności, ksiądz Styczeń odwołuje się – jak sam pisze – „wyłącznie do *sui generis* doświadczenia oraz logiki”<sup>25</sup>. Odchodzi od używania terminu „intuicja”, pokazuje natomiast, w jaki sposób powinność „ima się” osoby w ramach aktów poznania sądowego.

#### IV. Etyka jako filozofia adwentu

Już na etapie rozprawy habilitacyjnej ksiądz Styczeń pokazywał otwartość etyki na inne nauki, w tym na metafizykę i teologię. Był przekonany, że ostateczne wyjaśnienie faktu moralności, a szerzej – faktu człowieka, domaga się przeprowadzenia przede wszystkim analizy metafizycznej. Człowiek jest bowiem bytem przygodnym, który akt swojego istnienia zawdzięcza Temu, który

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 33.

<sup>25</sup> Tamże, s. 38.

istnienie ma w sobie – Stwórcy świata. Z kolei istnienie zła moralnego i jego skutków, choć może być poddane analizie etycznej i metafizycznej, zawsze pozostawia pytanie, w jaki sposób człowiek może zapobiegać złu lub przewyciężyć zło już istniejące. Analiza etyczna u swojego kresu stawia zatem pytanie o soteriologię, o to, jak człowiek może się wyzwolić z matni zła, które sam popełnił. Analiza czysto filozoficzna nie przynosi odpowiedzi intelektualnie satysfakcjonującej osobę, nie pokazuje bowiem sposobu na przewyciężenie zaistniałego zła moralnego<sup>26</sup>. Intelpekt jednak nie przestaje zadawać pytania o drogę do przewyciężenia zła. Odpowiedź odnajduje dopiero wówczas, kiedy otwiera się na wymiar nadprzyrodzony, wymiar wiary w prawdę objawioną przez Boga. Objawieniem natomiast najlepiej tłumaczącym doświadczenie zła i przystającym do opisanego przez filozofię doświadczenia człowieka jest – w ujęciu księdza Stycznia – Objawienie chrześcijańskie.

Wychylenie analiz etycznych w kierunku teologii, choć obecne już we wczesnych tekstach Tadeusza Stycznia<sup>27</sup>, po roku 2000 zaowocowało nowym określeniem etyki jako „filozofii adwentu”<sup>28</sup>. Za pomocą tego terminu ksiądz Styczeń wytyczył kres analizy filozoficznej zła moralnego. Nowym akcentem było natomiast skupienie przez niego uwagi na doświadczeniu winy, które przeżywa człowiek popełniający zło moralne, czyli w swoim działaniu odrzucający prawdę wcześniej przez siebie rozpoznaną. Ksiądz Styczeń podkreślał, że nikt nie potrafi uczynić niebyłym własnego aktu sprzeniewierzenia się prawdzie. Wybór nieprawdy ma bowiem skutki nieprzechodnie, docierające do samego ontycznego rdzenia osoby, która „odtąd musi raz na zawsze pozostać sprawcą własnego samounicestwienia moralnego”<sup>29</sup>, ale także pozostać musi ofiarą swojego własnego wyboru nieprawdy. Tragizm stanu winy ksiądz Styczeń określał mianem „sprawy Owidiusza” w człowieku. Choć pragnie on dobra i afirmuje je, często wybiera jednak zło. Filozof moralności, dochodząc do kresu możliwości uprawianej przez siebie nauki, nie przestaje jednak pytać o drogę wyjścia z matni zła. Jego intelekt pozostaje zatem otwarty na wieść płynącą z Objawienia, wieść o Bogu, który w swoim Synu Jezusie Chrystusie wziął na siebie skutki wszelkiego zła popełnionego przez człowieka. Wieść ta jest poniekąd niespodzianką. Etyk, „licząc się z możliwością tej niespodzianki,

---

<sup>26</sup> Por. T. Styczeń, *ABC etyki*, s. 33-34.

<sup>27</sup> Por. tamże.

<sup>28</sup> Por. tenże, *Normatywna moc prawdy, czyli być sobą to przekraczać siebie. W nawiązaniu do Karola Wojtyły etyki jako antropologii normatywnej*, „Ethos” 19(2006) nr 4(76), s. 33.

<sup>29</sup> Tamże, s. 34.

staje się rzecznikiem rozumu poszukującego wiary, staje się filozofem adwentu<sup>30</sup>, filozofem, którego intelekt nie godzi się na brak odpowiedzi na pytanie o sposób wyjścia z matni zła. Trwanie przy tym pytaniu stawia filozofa na progu wiary w Odkupiciela<sup>31</sup>.

## V. „Możliwie najlepiej objawiać osobę...”. Od naczelnej normy moralności do obrony prawa do życia każdego człowieka

W analizach metaprzekmiotowych prowadzonych przez księdza Stycznia pytanie o możliwość etyki jako nauki znalazło ostateczną odpowiedź w teorii normatywnej mocy prawdy. To w ramach własnych aktów poznania osoba wiąże się mocą prawdy przez siebie odkrytej, a jej przeżycie „powiniennem” jest właśnie doświadczalną postacią zależności od prawdy. Opis doświadczenia moralności jako punktu wyjścia etyki nie ma jednak znaczenia jedynie metaprzekmiotowego. Analiza bowiem doświadczenia powinności moralnej – tego, co jest pierwszą daną refleksji etycznej (*primum ethicum*) – przy innym nieco nachyleniu poznawczym prowadzi do odkrycia samego sposobu istnienia człowieka, staje się zatem początkiem antropologii filozoficznej (*primum anthropologicum*). Tezy metaetyczne w filozofii księdza Stycznia, choć można je wyróżnić, nie dają się oddzielić od tez ściśle etycznych i antropologicznych. Doświadczenie moralności staje się bowiem oknem, przez które filozof widzi nie tylko samą wyizolowaną powinność moralną, ale również strukturę podmiotu, który tej powinności doświadcza. Etyka staje się z konieczności normatywną antropologią: „Człowieka uderza wprost jego «inaczej», choć nie wie od razu, na czym dokładnie ono polega i z czego się ostatecznie wywodzi. Właśnie owo bezpośrednie dojrzenie tego «inaczej» i zdumienie nad nim wywołuje w nim samorzutne pytanie, dzięki czemu jest on «inaczej». (...) Człowieka «inaczej» niż wszystko inne w tym świecie jest zarazem jego «wyżej» od wszystkiego

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 36.

<sup>31</sup> K. Krajewski interpretuje ideę „etyki jako filozofii adwentu” na płaszczyźnie dziejów: „Ewentualne rozwiązanie dramatu winy nie dokona się na płaszczyźnie poznania bytu, ale w wymiarze dziejowym. Świat w tej sprawie nie powie nam już nic więcej i dlatego dla znalezienia rozwiązania problemu winy trzeba przejść z płaszczyzny bytu na płaszczyznę dziejów. Stąd doświadczenie winy otwiera konstytucję człowieka jako istoty (...) «dziejowo zasłuchanej». Osoba ludzka konstituuje się jako «słuchacz dziejów»”. K. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza*, s. 157-158.

innego w tym świecie”<sup>32</sup>. W tym sensie etyka wypełnia treścią nazwę „osoba” i jest jedyną adekwatną metafizyką osoby<sup>33</sup>.

W ujęciu księdza Stycznia „odkrycie” osoby dokonuje się więc zawsze w poznawczym kontakcie człowieka z własnym „ja”, doświadczającym moralnej powinności. Nie jest to odkrycie subiektywne, ponieważ struktura kontaktu z normatywną mocą prawdy jest identyczna dla każdego człowieka. „Drugi (...) każdy drugi to dla mnie ktoś, kto – tak samo jak ja – poznając w ten sam sposób jak ja prawdę o sobie, sam siebie nią wiąże do jej uznania za prawdę”<sup>34</sup>. Afirmacja zatem własnej osobowej godności nie jest możliwa bez objęcia takim samym aktem każdego, kto podobnie jak ja zdolny jest do wiązania siebie mocą rozpoznanej prawdy, czyli każdego, kto jest osobą. Naczelna norma moralności w etyce księdza Stycznia ma stałą formułę, różnicującą się jedynie w wymiarze językowym: „Osobie od osoby należna jest afirmacja”, „Osobie od osoby należna jest miłość” lub *Persona est affirmanda propter seipsam*.

W ramach etycznych analiz przedmiotowych ksiądz Styczeń zajmował stanowisko antyrelatywistyczne i antysubiektywistyczne. Toczył spór z etykami i teologami moralności, którzy choć deklarowali uznanie dla absolutnego charakteru naczelnej normy moralności, zarazem jednak kwestionowali możliwość istnienia ogólnie ważnych treściowych norm moralnych. W opozycji do konsekwencjalizmu ksiądz Styczeń posługiwał się pojęciem natury czynu i przyjmował istnienie czynów złych z natury (łac. *malum in genere*). Pokazywał, w jaki sposób za sprawą antropologii norma moralności „osobie od osoby należna jest afirmacja” znajduje przełożenie na szczegółowe normy moralne, a one z kolei pozwalają zakwalifikować określone działanie do kategorii czynu moralnie niesłusznego ze względu na jego przedmiot. Analiza ludzkiej natury pozwala również wskazać istnienie takich dóbr dla osoby, których afirmacja jest równoważna z afirmacją godności samej osoby. Pierwszym takim dobrem w porządku aksjologicznym jest życie osoby. Afirmacja osoby bliźniego zakłada więc afirmację jego życia, a norma szczegółowa chroniąca ludzkie życie („Nie zabijaj!”) w aspekcie zakresu jest równoważna naczelnej normie moralności.

---

<sup>32</sup> T. Styczeń, *Problem człowieka problemem miłości*, w: tenże, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993, s. 151.

<sup>33</sup> Ksiądz Styczeń często wracał do zdania z encykliki *Fides et ratio* Jana Pawła II: „Osoba, właśnie ona, jest uprzywilejowanym miejscem zetknięcia się z aktem istnienia, a tym samym z refleksją metafizyczną” (nr 83). Por. np. T. Styczeń, *Normatywna moc prawdy*, s. 35.

<sup>34</sup> T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna*, s. 33.

Odpowiadając na pytanie o początek osobowego istnienia człowieka, ksiądz Styczeń niezmiennie wskazywał na moment poczęcia: „Sprawę początku życia człowieka trzeba (...) odesłać – w imię logiki procesu – do chwili poczęcia. Z punktu widzenia biologii dokonuje się ono w momencie zjednoczenia plemnika z komórką jajową. Wszystkie inne próby umiejscowienia w czasie początku zaistnienia człowieka mają przeciw sobie zasadę racji dostatecznej, a wraz z nią zasadę niesprzeczności i tożsamości”<sup>35</sup>. Jeśli zatem istnienie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia i kończy wraz z jego śmiercią, w całej tej przestrzeni czasowej należy afirmować ludzkie życie. Już same racje ściśle filozoficzne stanowią uzasadnienie dla poszanowania życia od chwili poczęcia aż do śmierci człowieka. Ksiądz Styczeń z wielką determinacją zabiegał o zrozumienie tej tezy w wymiarze społecznym, twierdząc, że prawo chroniące ludzkie życie, w tym życie dzieci nienarodzonych, nigdy nie ma charakteru wyłącznie konfesyjnego. Chrześcijaństwo dostarcza dodatkowego argumentu na rzecz poszanowania życia ludzkiego, jednak zrozumienie normy chroniącej życie osoby możliwe jest dla każdego człowieka dobrej woli. Obrona prawa do życia nienarodzonych prowadziła księdza Stycznia do analizowania aksjologicznych podstaw prawa uchwalanego w państwie demokratycznym<sup>36</sup> i do podejmowania inicjatyw akademickich i społecznych nakierowanych na budowanie „kultury życia”.

\* \* \*

W roku 1979 ksiądz Tadeusz Styczeń w jednym ze swoich tekstów odpowiadał na pytanie: Jak widzę jako etyk swoją rolę i posłannictwo wobec moich współczesnych? Centralne zdanie w jego odpowiedzi brzmiało: „Chcę jako etyk możliwie najlepiej objawiać osobę”<sup>37</sup>. Przedstawienie całej jego filozoficznej drogi „objawiania osoby” – tak w wymiarze metaprzmiotowym, jak i przedmiotowym – niewątpliwie pozostaje zadaniem i czeka na podjęcie szerszego studium monograficznego<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Tenże, *Dlaczego obrona nie narodzonego?*, w: tenże, *Wprowadzenie do etyki*, s. 168.

<sup>36</sup> Zob. tenże, *Nienarodzony miarą demokracji*, w: tenże, *Wprowadzenie do etyki*, s. 175-188; tenże, *Homo homini res sacra. W sprawie aksjologicznej zasady Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, w: tenże, *Wprowadzenie do etyki*, s. 189-193.

<sup>37</sup> Tenże, *Objawiać osobę*, w: tenże, *Wprowadzenie do etyki*, s. 21.

<sup>38</sup> W Instytucie Jana Pawła II KUL przygotowany jest do publikacji tom kwartalnika „Ethos” w całości poświęcony osobie i dziełu księdza profesora Tadeusza Stycznia.

## THE DEVELOPMENT OF THE ESSENTIAL THESES OF META-ETHICS OF TADEUSZ STYCZEŃ SDS (1931-2010)

### Summary

An eminent Polish philosopher of morality, Salvatorian Fr. Tadeusz Styczeń died in 2010. He was associated with the Catholic University of Lublin, where in 1978 he became chair of ethics after Cardinal Karol Wojtyła. As an ethicist Fr. Styczeń referred to the philosophy of Wojtyła, but eventually created his own original concept of the personalistic ethics, with a particularly developed aspect of the meta-ethical analyses. In terms of Styczeń's teaching, from the starting point ethics is independent of other sciences (like with Tadeusz Czyżowski and Tadeusz Kotarbiński), founded on its own base experience in the form of a moral fact. This fact is the contact with moral duty empirically given to a man – person . At the stage of formulating the moral standards, ethics, as a science, becomes dependent on anthropology, and, not being able to fully explain the existence of evil, it must remain open to the Christian Revelation. The description of a moral fact in Styczeń's ethics evolved over the years and finally, after 1995, received a form of the theory of „the normative power of truth” that reveals the importance of judgements with assertion to discover the source of moral obligation. The article illustrates the current state of research on the philosophy of Tadeusz Styczeń and presents the characteristics of the development of the essential theses of his meta-ethics.